

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 9 m. — f.

Z jednoczesnym do domu . 11 m. — f.

Na prowincję z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 11 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 90 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawską; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m. 3 f. 50

W tekście m. 4 f. 50

„ „ „ nekrologi! m. 2 f. 50

Po tekście na III str. m. 2 f. 50

Na IV str. m. 2 f. —

Układ tabelaryczny na IV str. m. 3 f. —

Drobno za wyraz m. — f. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwiała wyłącznie

Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Okręgowy Urząd Ziemski w Radomiu

zaangażuje natychmiast wykwalifikowaną, szybko piszącą na „Underwoodzie“ maszynistkę na kategorię X plac oraz 2-ch kancelistów obznajmionych dokładnie z pracami kancelaryjnymi na kategorię X i XI.

Oferty wraz z życiorysem składać osobiście lub nadsyłać pod adresem Radom Hotel Rzymski № 16. 4494—1

Zbrodnicze intrygi Niemców.

Zbrodnicza agitacja niemiecka na Górnym Śląsku przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące.

Niemcy próbowali już wszelkich sposobów, aby wywołać niezadowolone szerokich mas ludowych i ugruntować na tym tle ogólną anarchję. Zgryza płatnych agentów, wciskających się do każdego niemal domu polskiego, usiłowała rozmaitymi sposobami trafić do duszy ludu, aby pchnąć go na manowce. Żywność, sprowadzana przez Polaków z Poznania, dzięki różnym sztuczkom rządowym, nie dochodziła na miejsce przeznaczenia.

W ostatnich czasach zaczęło się dziać dużo dziwnych wypadków. Zgorzała cała wieś w powiecie strzelskim, na kopalni Castellongo zginęło przeszło trzydziestu polskich robotników. W powiecie kosielskim, głubczyckim i innych powtarzają się napady uzbrojonych napaśników niemieckich na spokojną ludność polską. Są one przedwczesnym objawem tego, co Niemcy knują i co zamierzają urządzić.

Nie bez planu przyjęto w różnych firmach i zakładach technicznych właśnie w ostatnim czasie licznych „urzędników“, byłych oficerów, sprowadzonych z Niemiec i Saksonji.

Nie bez celu wałęsa się cała sfera oficerów „reichswehru“ na Górnym Śląsku. Nie dla parady różni leśnicy ćwiczą od tygodni młodzież i rozmaitych wyrostków w strzelaniu ostrymi nabojami.

Wśród urzędników gminnych i państwowych jest bardzo wielu agitatorów bolszewickich, a na poszczególne stacje górnośląskie przychodzą nieraz całe wagony broni i amunicji. Zwraca na to uwagę „Gazeta Ludowa“ w artykule zatytułowanym „Niemcy przygotowują rzeź na G. Śląsku“. Autor tego artykułu, doskonale orientujący się w stosunkach miejscowych, stwierdza że Niemcy utworzyli tajną organizację zbrojną i dążą do wywołania krwawych rozruchów, które dałyby im podstawę do zażądania rewizji i zmiany traktatu pokojowego.

Szerokie masy ludu polskiego okazały ogromny hart i wyrobienie polityczne. Agitacja niemiecka nie osiągnęła nawet sporadycznych powodzeń. Nie pozyskali chociażby wielkich tylko zwolenników nastani z Niemiec i Rosji bolszewicy, komuniści i spartakiści.

„Ponieważ na lud polski wpływu nie mają — pisze „Gazeta Ludowa“ — usiłują lud nasz przemocą i gwałtem przymusić do rozruchów. Ma to nastąpić przez strajki. Nie udało im się pomimo trzech tygodniowej agitacji doprowadzić do strajku w kopalniach i hutach, wobec tego organizują obecnie strajki w sądach, na kolejach, w urzędach różnych, oraz strajk urzędników kopalnianych i hutniczych. Strajki w sądach mają wywołać niezadowolone, strajki kolejarzy mają

nie dopuścić zakupionej żywności z Polski, strajki urzędników górniczych i hutniczych mają zmusić robotników opornych do bezrobocia. Następstwem byłyby rozruchy.

„Sicherheitswehr“ i tajna organizacja zbrojna są w pogotowiu, aby uderzyć na okupantów i na lud polski.

Cel polityczny tej podziemnej roboty niemieckiej jest jasny. Chodzi o to, by osiągnąć rewizję traktatu pokojowego i uzyskać jakies ulgi, potem wyciąć jak najwięcej ludu polskiego, uprawnionego do plebiscytu, aby wtedy nawet, gdy nie zdołają doprowadzić do rewizji i korzystnej dla siebie zmiany traktatu, było jaknajmniej głosów polskich.

Socjaliści obrońcami paskarstwa.

Jak wiadomo, nie uregulowano dotychczas ustawowo sprawy lichwy. Istniejący dekret nie chroni przed wyzyskiem paskarzy, dlatego to poseł Władysław Dębski ze Związku Lud.-Nar. przedłożył niedawno wniosek domagający się, aby urzędowi walki z lichwą przysługiwało prawo orzekania konfiskat i nakładania kar aresztu do 1 roku, oraz grzywny do pół miliona marek za występki lichwy żywnościowej. Dochodzenia o zwrot skonfiskowanych rzeczy miały być niedopuszczalne.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpili rzekomi przedstawiciele tej właśnie klasy, która najwięcej od lichwy cierpi, fałszywi prorocy warstwy robotniczej — socjaliści. Podnieśli hałaśliwy i gwałtowny protest przeciw wnioskowi na posiedzeniu komisji, motywując krok swój twierdzeniem, że sprawę tę najpraktyczniej i najlepiej załatwi się w chwili, gdy rząd przedłoży ustawę, którą się — jak dotąd — ciągle odkłada.

Cel taktyki socjalistycznej jest jasny. Sejm rozjechał się na ferie świąteczne i zebrał się dopiero z końcem miesiąca. Przez kwiecień zatem hulali paskarze swobodnie dzięki socjalistom.

To jest jedna strona medalu. Popatrzmy na drugą. Postępowanie socjalistów ma głębsze przyczyny. Wywołując nędrę wśród robotników stwarzają sobie grant pod agitację i robotę antypaństwową. Na tem tle wywołują strajki i krzyczą, że robotnicy cierpią nędrę, dla której złagodzenia nie uczynią, owszem rozszerzają ją przez utrącanie takich wniosków, jak Dębskiego. Ty zaś robotniku wierzysz swoim przywódcom i idziesz z nimi na szkodę sprawy narodowej i państwowej. Im o twoją dolę nie chodzi wcale, gdyż — gdyby chcieli — dawnoby ci się powodziło tak, jak twoim kolegom robotnikom w Anglii lub w Ameryce lub.. im samym!

Któż dziś uprawia paskarstwo przede wszystkim? Odpowiedź krótka: Żydzi!

W czyjej więc obronie stanęli tu socjaliści? Odpowiedź również jasna: Żydów!

Na czymże pasku tańczysz ty robotniku, któryś tyle okazał patriotyzmu w dniach przełomowych? Żydowski! Że żydzi są paskarzami i pijawkami naszego społeczeństwa i innych, dowodzą niezbicie fakta. Dziś każdy naród chce ich się pozbyć, chociaż nikomu tyle szkód nie wyrządzili, co nam. Do czego dążą, pokazali w Rosji. Wolność, o której prawili przed tem, nim doszli do władzy, przemieniła się w 12 godzinny, przymusowy dzień pracy. Każda opozycja spotyka się z karą śmierci.

Razem z socjalistami — żydami idą ręką w rękę tuguttowcy, a często i tak zwani „piastowcy“.

Przytoczyliśmy w skróceniu artykuł „Ojezyny“. Od siebie dodajemy, że robotnicy polscy, ci, którzy — mimo mniej lub więcej szczerzego wyznawania hasel socjalistycznych — pozostali w głębi duszy szczerzy i prawnymi Polakami, ułatwiają prowodyrom partyjnym ich występny robotę przez zbyt daleko — bo wbrew wskazaniom swego sumienia narodowego — idącą „lojalność partyjną“. Czas już z tem skończyć. Najwyższa pora otrząsnąć się z apatii i czynnie wystąpić przeciw machinacjom menderów socjalistycznych, prowadzących nie tylko robotników, ale i całą Polskę do niechybnej zguby.

Martyrologia wojsk polskich na Syberji.

Korespondent „Ruskiego Słowa“, p. Łembicz, przedstawia w telegramie do „Timesa“ z Władawostoku w następujący sposób historję tragedji V dywizji polskiej na Syberji: Od stacji Tajga do Krasnojarska cofanie się wojsk (walczących z bolszewikami) odbywało się beładnie. Droga syberyjska była widownią ciągłych walk żołnierzy czterech narodowości o parowozy, aby czempredziej uchronić się przed napierającymi bolszewikami. Dopiero w myśl rozkazu gen. Janina (Francuza), dalszy odwrót odbywał się w następującym porządku: Czesi, Serbowie, Rumuni, — a w arjergardzie Polacy. Rosjanie (kończakowcy) cofali się samodzielnie z początku pod dowództwem gen. Sacharowa, a następnie gen. Kappel, pozostawiając daleko poza sobą Polaków, walczących z nacierającymi regularnymi czerwonymi wojskami i oddziałami powstańców.

Na wschód od Tomska — Tajgi tor kolejowy był zupełnie zabarykadowany dwustoma zamrażniętymi pociągami, wobec czego żołnierze musieli opuścić wagony i iść piechotą, częściowo jechać sankami. Aprowizacja oddziałów była możliwą, lecz wojsko cierpiało wskutek strasznych syberyjskich mrozów. Łączność z koleją ustalała zupełnie. Cofające się wojsko rosyjskie zarekwirowało po drodze u włościan do 50.000 koni, zaprzęgano je do san, na których umieszczano po 2—3 żołnierzy. W ten sposób posuwano się dalej na wschód. Obóz zaś ciągnął się na 4 dni drogi. Tyły tego z rozpaczliwym rozszalałym motłochu ochraniały wojska polskie, nie przewidując, w jakich ciężkich warunkach same wkrótce się znajdą.

Ostatni akt dramatu dla Polaków odbył się na st. Klukwienniej. Polacy, widząc grożące niebezpieczeństwo, zwrócili się do Czechów, aby wzięli do swych pociągów żony i dzieci wojskowych, aby tem samem dywizji pozostawić wolną rękę. Czesi odmówili kategorycznie. To samo uczynili Serbowie i Rumuni. Od-mowa podzielała strasznie na Polaków.

Bolszewicy następowali. Części dywizji pod dowództwem pułkownika Rumszy, udało się wydostać, nie patrząc na ciężkie warunki (cała miejscowość, którą musieli przebyć Polacy, była doszczętnie zrabowana przez odchodzące oddziały rosyjskie). Jednak większość dywizji, doprowadzona do rozpaczliwego postępiem Czechów i warunkami, w jakich znalazły się ich rodziny, postanowiła poddać się bolszewikom, aby tem ulżyć losowi swych rodzin. Polaków, wziętych do niewoli bolszewicy wysłali na roboty do kopalń węgla. Obchodzili się z nimi podobno nadzwyczaj źle. Panu Łembiczowi i kilku innym, którzy ukrywali się u Polaków podczas ostatniej bitwy z bolszewikami, udało się wymknąć i po przejściu kilkuset wiorst piechotą, częścią sankami dotarli do wojsk czeskich. Za sutą zapłatę dostali się po 4 tygodniach, w pociągu czeskim, do Chabina.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 20/4 Komunikat urzędowy Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowieckiej zwróciła się do rządu polskiego z propozycją pokojową i z prośbą o wskazanie miejsca rokowań. Rząd polski wskazał Borysów, punkt leżący przy najmniej uszkodzonej magistralnej linii kolejowej, oraz dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telegraficznych zarówno w kierunku Warszawy, jak Moskwy. Obie strony miałyby, możność przeprowadzenia swoich połączeń oraz utrzymania ich wyłącznie w swoim posiadaniu pod własnym nadzorem. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań zapewniał obustronnie jednakowe korzyści komunikacyjne z obiema stolicami. W odpowiedzi na to rada komisarzy ludowych wystąpiła z żądaniem zawieszenia broni na całej linii bojowej, zważywszy jednak, że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu spisania jego warunków, wyjaśnienie ich wszystkim odcinkom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmowych na froncie długości około 1000 km. zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego, że przy braku dostatecznych gwarancji dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linii zdarzałyby się codziennie nieporozumienia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań, że wreszcie rozejm długotrwały stworzyłby stan „ani pokoju ani wojny“ i pozwałaby na przeciąganie rokowań bez końca, rząd polski propozycję rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowym przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prosta i bezpośrednia do celu zmierzająca, ażeby jednak dać dowód swoich dobrych chęci i uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, rząd polski oświadczył że dowództwo wojsk polskich nie zamierza działaniami agresywnymi utrudniać ro-

kowań. W odpowiedzi na to nastąpiła wzmożona koncentracja wojsk sowieckich na froncie i ofensywa na linie polskie, oraz wysłana została nowa nota przez rząd sowiektów, w której zamiast bezpośrednich rokowań z Polską, prosi on rządy sprzymierzone o interwencję w sprawie miejsce rokowań chociaż poprzednio rząd sowiektów pozostawił wskazanie miejsca rządowi polskiemu. Jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań. Rząd polski mimo to trwał nadal na stanowisku jak najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju, a gdy rada komisarzy ludowych, przekonawszy się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania, objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się w każdej chwili z gotowością rządu polskiego do podjęcia pertraktacji. (PAT.).

Z terenów plebiscytowych nadeszły wiadomości, zaprzeczające pogłoskom, jakoby plebiscyt na Warmii i na Mazurach miał się odbyć 17 czerwca. Podobno plebiscyt zostanie przeprowadzony dopiero z wiosną 1921 r.

Biskup przemyski ks. Pelczar rzucił klątwę na posłów Okonia i Dąbala.

Z Moskwy donoszą: Angielskie biuro paszportowe w Sewastopolu udziela emigrantom rosyjskim, uciekającym przed czerwoną armją, pozwolenie na wyjazd jedynie do Warny. Wjazd do innych portów jest dla nich wzbroniony, ponieważ według opinii rządu angielskiego, Rosjanie stanowią zagranicą element niepożądany.

Baczność Mazurzy!

Wydział Statystyczny Mazurskiego Związku Ludowego, dla terenu plebiscytowego Mazur, wzywa niniejszem wszystkich Polaków urodzonych na terenie głosowania obejmującym powiaty: Ostródzki, Niborski, Jańsborski, Ządzborski, Szczycieński, Lecki, Żecki i Olecki (Margrabowa), aby podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci od 20-go roku poczynając z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce w celu przybycia na głosowanie za Polską.

Również wzywa się wszystkich mieszkańców wymienionych powiatów o podanie adresu krewnych i znajomych mieszkających na obczyźnie a urodzonych w tych powiatach.

Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Fryderyk Lejk. Olsztyn Allenstein Ostpr. Bahnhofstrasse 87.

Komitet floty narodowej

Ustawą z dnia 26 marca 1920 r., powołany został do życia „Komitet floty narodowej”. Wedle artykułu II. tejże ustawy ustanowienie Komitetu floty narodowej ma na celu skoordynowanie działalności poszczególnych instytucji, grup społecznych oraz osób, dążących do utworzenia Polskiej floty morskiej.

Zadaniem Komitetu stanowi utworzenie ze składanych dobrowolnie ofiar funduszu narodowego na cele morskie, dalej zarząd oraz dysponowanie powyższym funduszem z uwzględnieniem woli ofiarodawców.

W skład Komitetu floty narodowej wchodzi z urzędu: marszałek Sejmu, jako prezes, prezydent ministrów i prezes sejmowej komisji morskiej, jako wiceprezesi, dalej jako członkowie prezes sejmowej komisji wojskowej, prezes sejmowej komisji przemysłowo-handlowej, ministrowie wojny, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, skarbu, a w końcu prezes najwyższej Izby kontroli państwa i szef departamentu spraw morskich.

Przeciw polityce p. Patka

W niedzielę dn. 18 b.m. odbył się w Warszawie w Stow. „Rozwój” (Zórawia) tłumny wiec, zwołany przez Związek Ludowo-Narodowy, na którym przemawiał poseł Żalaska. Na wiecu tym powzięto rezolucję tej treści:

Zebrani na wiecu dn. 18 kwietnia w sali Tow. „Rozwój”, po wysłuchaniu referatu posła Żalaski o polityce zagranicznej obecnego rządu uchwalili jednomyślnie rezolucję następującą.

Stwierdziwszy z ubolewaniem osłabienie pozycji międzynarodowej państwa polskiego, wbrew wielkim sukcesom naszej bohaterkiej armji i postępowi organizacji wewnętrznej państwa—zebrani widzą główne źródło tego pożałowania godnego stanu rzeczy w wadliwej, wprost lekkomyślnej polityce zagranicznej rządu: sprzecznnej z wolą olbrzymiej większości narodu i, jak to ujawniło się w proteście posła d-ra Grabskiego, sprzecznnej również z wolą Sejmu.

Zebrani wzywają rząd do nawrotu na drogę polityki, której Rzeczpospolita zawdzięcza swe wyzwolenie, mianowicie do ścisłego sojuszu z mocarstwami Koalicji antyniemieckiej i liczenia się li tylko z realnymi interesami narodu.

Zebrani są stanowczo przeciwni fantazyjnym planom budowania Ukrainy „samostijnej” rękami żołnierza i kosztem skarbu polskiego, zwłaszcza do spółki z watażką, na którego nożu jeszcze nie obeschła krew naszych współbraci.

Zebrani uważają, że obecne kierownictwo polskiej polityki zagranicznej niegła nadmiernie wpływem ubocznym, konstytucyjnie nie odpowiedzialnym, ze agendy min. spraw zagranicznych oparowały niemal całkowicie żywioły podczas wojny wszechświatowej politycznie skompromitowane; że sam minister zdolał ujawnić zupełną niekompetencję w rzeczach polityki międzynarodowej, wzywają przeto rząd nie tylko do nawrotu z błędnej drogi politycznej, lecz i do zmiany obecnego kierownictwa polityki min. spraw zagranicznych. Poza tem odbył się szereg podobnych wieców, a więc w lokalu Zw. „W jedności siła” (Leszno 23), gdzie przemawiał prof. T. Gutkowski, w domu parafjalnym (Grochowska 2), gdzie przemawiał dr. A. Rząd, w izbach rzemieślniczych św. Antoniego (Grójecka 38), gdzie przem. p. Wł. Osuchowski oraz w Stow. Rzem. Chrześcijan (Miodowa 12), gdzie przem. p. Wł. Swirski.

Na wiecach tych powzięto jednogłośnie powyższą przytoczoną rezolucję.

Zjazd Radomiaków.

Strajk szkolny 1905 roku w Kongresówce poprzedził wystąpienia masowe młodzieży polskiej w różnych miejscowościach w latach od 1900 do 1904 r., w związku z działalnością popleczników Szwarca i Bielajewa i podejmowanych przez nich w szeregu miejscowości zamachów na godność narodową, prawa języka i wolność wyznania. Obok wystąpień masowych takich jak np. w Białej, Siedlcach i t. p. młodzież Radomia zapieła się w historii walki z najazdem zwłaszcza ofiarnym wystąpieniem za Homorowa, który w konsekwencji usunął z gimnazjum wszystkie ostry wyższe klasy.

Wystąpienie to Radomiaków w 1904 r. jest tylko epizodem i to niemal końcowym, ale wielce charakterystycznym na tle ofiarnej pracy kółek młodzieży szkolnej w Radomiu, w latach pięciu ostatnich przed strajkiem.

Dlatego też gromada wydalonych łącznie ze wszystkimi zorganizowanymi dawniej i współcześnie w kółkach radomskich zobowiązała się do trwałej na przyszłość łączności, której potwierdzeniem miał być zjazd Radomiaków, planowany w 1904 r. na 15 maja 1914 r., w stolicy Wolnej Polski.

Jakkolwiek warunki polityczne w 1914 r. na odbycie takiego zjazdu nie pozwoliły — to jednak dziś, wobec realizacji naszych marzeń, zwołanie takiego zjazdu nabiera znaczenia szczególnie aktualnego i zasadniczego.

Kółkowa b. młodzież siedlecka odbyła zjazd swój przed kilkunastu tygodniami w Warszawie, a przebiegu zjazdu udowodnił potrzebę i celowość takich poczynañ nie tylko ze względu na konieczność tworzenia historii walki o szkołę polską, ale ze względów wycho-

wawczych — w stosunku do obecnego pokolenia w szkołach naszych. Zjazd taki nie tylko ułatwił pożądaną spotkanie dawnych kolegów-bojowników, nie tylko ożywił i pobudził wielu tego zjazdu uczestników, ale nadewszystko zgromadził cenny historyczno-wychowawczy materiał, ratujący przed zagładą lub zapomnieniem wiele wartościowych dokumentów. Zjazd Siedleczan o zadaniach wychowawczych i obywatelskich jest dla Radomiaków przypomnieniem uchwały z 1904 roku i koniecznym do spełnienia obowiązkiem koleżeńskim i obywatelskim.

I dlatego niżej podpisani zwracają się do:

1) wszystkich Radomiaków — zarówno wydalonych w 1904 roku, jak też kółkowiczów lat między 1900 i 1904 rokiem — ażeby na ręce niżej podpisanych a) nadesłali swe adresy wraz z podaniem wykazu posiadanych materiałów do wspomnianego okresu (wydawnictwa, odezwy, pisma kółkowe i szkolne — grupy i fotografie wydalonych, pamiątki i notatki w pismach zakononowych lub nielegalnych i t. p.) oraz wykazu spraw do omówienia na zjeździe, b) zadeklarowali jaknajliczniejsze przybycie na zjazd do Warszawy w dniu 15 maja roku bież. na godzinę 1 pp., do Sali Muzeum Pedagogicznego, Jezuicka 4 w Warszawie — Zjazd będzie trwał do wieczora następnego dnia;

2) wszystkich zbieraczy — historyków lub przypadkowych posiadaczy materiałów i przyczynków do wystąpień młodzieży szkolnej Radomia w latach 1900 do 1905 z uprzejmą prośbą o wypożyczenie odpowiednich dokumentów Bibliotece Muzeum Pedagogicznego w Warszawie — Jezuicka 4, na ręce kol. St. Świdwińskiego, a to w celu należytego zużytkowania na organizowanym w dniu 15 maja b. r. zjeździe Radomiaków oraz w odpowiedniej pozjazdowej publikacji historycznej;

3) wszystkich Redakcji z serdeczną prośbą o poparcie zamierzeń niżej podpisanych przez przedrukowanie niniejszego zawiadomienia i umieszczenie na widocznych miejscach w swych poczytnych pismach; ze swej strony zobowiązujemy się na życzenie przysyłać Redakcjom komunikaty o stanie i wynikach prowadzonych przez nas prac.

Za Komisję Organizacyjną Zjazdu
(—) *Henryk Bagiński*, Warszawa, Mokotowska 8(10).

(—) *Jan Krassowski*, Warszawa, Obserwatorium w Ogródzie Botanicznym.

(—) *Stanisław Radwan*, Warszawa, Smolna 6; Szpital Czerwonego Krzyża.

(—) *Władysław Radwan*, Warszawa, Wydział Seminarjów Min. W. R. i O. P. Al. Ujazdowskie 20.

(—) *Stanisław Świdwiński*, Warszawa, Piękna 16 m. 7.

Warszawa, 17 kwietnia 1920 r.

Nowy dar Ameryki dla Polski.

Istniejąca w Now. Jorku organizacja, znana w Stanach Zjednoczonych pod nazwą Zjednoczonego Narodowego Komitetu Pomocy, przeznaczyła — jak nas informują — na cele prowadzenia akcji pomocy dla dzieci Polski — 14,675 dolarów t. j. 2,500,000 marek.

Ten hojny dar powiększa fundusze przeznaczone na akcję pomocy dla dzieci przez Amerykański Wydział Ratunkowy, świadczy, że nie tylko Fundacja dla dzieci Europy pozostająca pod specjalną opieką p. Hoovera, lecz także inne amerykańskie organizacje zwracają swą sympatię ku Polsce, niosąc wybitną pomoc jej najbardziej potrzebującym dzieciom.

Wyrazem zainteresowania nędzą polskich dzieci jest też zapowiadany przyjazd do Warszawy w końcu b. m. Miss Lathrop, która poświęciła życie swe opiece nad dziećmi i zrobiła dla nich wiele dobrego.

W celu przyjęcia tej wielkiej działalności społecznej zorganizowano specjalny Komitet, w którym bierze udział również Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom. Instytucje jego pokażą najlepiej przybywającej do nas Miss Lathrop, wiele uczyniła Ameryka dla dzieci Polski.

Zadajcie marek

plebiscytowych!

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: Anzelma BW., Ur. św. Józefa Ob.
Jutro: Sotera i Kaja.
Wschód słońca o godzinie 4.52. Zachód o godzinie 7.07.

Radom, 21 kwietnia.

Z miasta i okolicy.

== Zjazd. Dnia 8 i 9 maja rb. odbędzie się w Warszawie zjazd byłych wychowawców szkoły im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, połączony z obchodem 25 letniego istnienia szkoły.

Zapisy na zjazd, oraz opłatę za uczestnictwo w wysokości 25 mk. przyjmuje kancelarja szkoły (Mokotowska 6).

== Barbarzyństwo. Z cerkwi prawosławnej na placu 3-go Maja wyrzucono archiwum na podwórze. Rozkradają je chłopy, drą i roznoszą po mieście. Do redakcji naszego pisma przyniesiono urywek dokumentu z r. 1855, znalezione na ulicy. Archiwum zawiera niewątpliwie wiele cennych przyczynków do naszych dziejów porzecznych. Kto zarządza cerkwią i kto jest odpowiedzialny za czyn, nindopuszczalny w państwie kulturalnem?

== Dzieciobójstwo. Elżbieta Wójcik, zam. we wsi Kozioniec gm. Potworów, popełniła dzieciobójstwo. Aresztowaną ją i odstawiono do sądziego śledczego pow. Radomskiego.

Aresztowano Marię Chmielewską, zam. przy ul. Piłsudskiego 9, za popełnienie dzieciobójstwa. Aresztowaną odesłano do sądziego śledczego II rewiru m. Radomia.

== Paskarstwo. Sporządzono protokół z Nutą Grunberg z Szydłowca i Danielem Zylberbergiem, którzy przewozili skóry w trzech beczkach. Skóry zostały skonfiskowane, protokół odesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

Aresztowano Józefa Konopkę, mieszca wsi Goszczowice, pow. Radomskiego, który żądał za ćwierć kartofli 100 mk. Kartofle skonfiskowano i odesłano wraz z aresztowanym do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

== Bandytyzm. Onegdaj aresztowano Józefę Pałek, zam. przy ul. Skaryszewskiej 69, która będąc podejrzaną o współudział w napadach bandyckich, dotychczas się ukrywała. Oskarżona do sprzedaży rzeczy, pochodzących z rabunku przyznała się. Pałek odstawiono do sądziego śledczego pow. Radomskiego.

Zaareztowano mieszkankę wsi Ławki gm. Zakrzew, Stanisława Kaczora, którego odesłano do Oddziału Rob. jeńców Nr. 15/II w Zamościu.

== Hazard. Antoni Jopek, zam. przy ul. Warszawskiej 4, uprawiał hazardową grę w trzy karty. Aresztowano go i odesłano do sądu Pokoju w Radomiu.

Przy ul. Podwalnej 8, uprawiali hazardową grę w karty: Pinkus Frydman, Szyja Wajzman, Chil Hercberg, Moszek Gołbiewski, Jutka Płatkiewicz, Uliś Klemner i Jodko Rubinsztejn. Aresztowano ich i z dowodami rzeczowymi odesłano do sądu pokoju w Radomiu.

== Kradzież. Przy ul. Nowogrodzkiej 11, z mieszkania Małgorzaty Stankiewicz skradziono palto damskie, wartości 2000 mk. Sprawców kradzieży: Stefana Pańczyka i Stefana Łapeckiego aresztowano, palto zwrócono właścicielce, aresztowanych odesłano do sądziego śledczego I rewiru m. Radomia.

== Dla Radomianek. Dowiadujemy się, iż kino „Czary” ma wyświetlać w tych dniach głośny dramat, znany z reklam warszawskich „Złoty trójkąt”, z ulubieńcem kobiet p. Girne w roli tytułowej.

4489—1

Z Polski i ze świata.

== Krwawy pościg za bandytami. Onegdaj policja powiatowa stoczyła we wsi Pieczysko w Sochaczewskim formalną walkę z bandytami, uzbrojonymi w rewolwery i granaty ręczne. Z obu stron padły gęste strzały. W wyniku walki jednego bandytę zabito, trzech zaś rannych Z pośród rannych jeden mimo ran zdołał uciec, dwóch ujęto.

Za rannym i innymi jeszcze jego kompaniami policja nie dając za wygraną — zarządziła pościg. Bandyci uciekając prawym brzegiem Wisły, w pewnym miejscu napotkawszy łódkę rybacką, przeprawili się na lewy brzeg i rozpoczęli ostrzeliwać się przed pogonią.

W pościgu wzięło udział kilku rybaków, z których niestety jeden został przez bandytów w czasie strzelaniny zabity, drugi zaś ranny.

PODZIĘKOWANIE.

Tym Wszystkim, który okazali tyle serca podczas choroby i pogrzebu nieodżałowanego Męża i Brata naszego ś. p.

Ludwika Gutkowskiego

a w szczególności Szanownym Kolegom i Koleżankom p. Petralowi, p.p. Strażyńskiemu, Szczepańskiemu, Szaniawskiemu i Lipińskiemu, Przyjaciółom i Znajomym ślemy serdeczne „Bóg zapłać“ 4486—1 Żona, Siostra i bracia.

W rezultacie bandytów schwytano w powiecie Płockim.

Zaznaczyć należy, że wogóle od pewnego czasu, dzięki energii śledczej władz odbywa się bardzo skuteczne poskramianie bandytyzmu, mające w wyniku znaczne zmniejszenie się ilości napadów.

== Soboty—bałtyckim Monte Carlo. Soboty od szeregu lat muszą walczyć z finansowymi kłopotami. Obecnie wydatki jeszcze wzrosną znacznie, jeżeli Soboty mają się utrzymać w rzędzie eleganckich, modnych miejsc kuracyjnych. Zarząd miasta, chcąc stworzyć nowe źródło dochodów, udzielił istniejącemu oddawna „Związkowi towarzysko-sportowemu“ pozwolenia na prowadzenie gry. Wzajemnie za to miasto otrzyma 50 proc. dochodów brutto oraz wykonywać będzie ścisły dozór nad grą, aby zapobiedz oszustwom i nadużyciom. Chcąc zadośćuczynić zachwianej nico „moralności“, powzięto postanowienie, aby „tuziomcom“, za przykładem Monaco, zabroniono udziału w grze.

== Tragiczny lot hydroplanem. Tragiczny wypadek zdarzył się przed kilku dniami w Cannes we Francji. Państwo Curtier-Bresson zapragnęli pewnego dnia odbyć wycieczkę w hydroplanie. Po porozumieniu ze znanym awiatorem Verneuil, pilotem głośnym ze swej umiejętności kierowania i zimnej krwi, wsiedli do aparatu.

Dął silny wiatr od morza. Hydroplan szybko wzniósł się w górę i wypłynął na pełne morze. Nagle złamało się lewe skrzydło aparatu. Lotnik czując niebezpieczeństwo dalszego lotu, szybko zawracał ku brzegowi morza, by możliwie szybko wylądować. Ale hydroplan błyskawicznie zaczął opadać, i nagle uderzył w taflę wodną, jeszcze chwilę tkwił na powierzchni wodnej, poczem znikł w odmętach fal.

Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się ocalić ani lotnika, ani niebezpieczeliwych pasażerów. Naprzód znaleziono zwłoki pilota Verneuil, potem Curtier-Bressona, który miał na ciele głęboką ranę. Po godzinie wylowiono także hydroplan, w którym spoczywały zwłoki pani Curtier-Bresson.

== Bez rękawiczek. Chodzenie bez rękawiczek zaczęło już wówczas wchodzić w modę, gdy rękawiczki należały jeszcze do rzeczy tanich i łatwo dostępnych. Stało się to wtedy, gdy rękawy bluzek damskich, zakończone powiewnymi wolantami z koronek lub tiulu wymagały nieurękawiczonej ręki. Ten względ kokietyjny w obecnej dobie nie odgrywa oczywiście już żadnej roli. Panie chodzą po ulicy, do teatru, na koncerty, bez rękawiczek, dlatego że zarówno skórkowe jak i jedwabne są bardzo drogie. Przytem jasna rękawiczka brudzi się szybko, a benzyna i inne środki do czyszczenia są bardzo drogie. To też typ dżentelmena w rękawiczkach i dystygowanej urękawiczonej damy z każdym dniem coraz wyraźniej zanika. Rękawiczka stała się symbolem wojennego dorobkiewiczostwa, bo to właśnie „les nouveaux riches“, chcąc ukryć ręce pozostawiające dużo do życzenia pod względem kształtu i delikatności, paradują w tak kosztownych dzisiaj rękawiczkach.

== Książęca przemysłniczka. Z Bzumu donoszą: Władze ujęły księżniczkę Marię Beatrice Burbońską przy przemycaniu obrazów dawnych mistrzów przez granicę włoską.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie tych paru słów.

W piątek, 16 b. m., siedząc w ogrodzie, usłyszałem muzykę wojskową. Wyśzedłem więc na ulicę, gdzie oczom moim przedstawił się wspaniały widok. Las białych czerwonych chorągiewek płynął jak las sztandarów Lubelską do placu 3-go Maja ku Kościelnej. Poszedłem naprzeciw. Dwie kompanie wykwapowanych z chorągiewkami na bagnietach, wypreżonych na „baczność“ żołnierzy, poprzędzanych kapelą wojskową, maszerowało w stronę dworca. Młode, spiżowe prawie postacie, wichrem i słońcem palone szły... szły tam, gdzie z piersi i bagnietów mają utworzyć pierścień, zastępujący nas przed falami „braci słowian“—najeźdźców. Szły, by nieść młode swe życie w obronie Matki Ojczyzny.

Napełniła mnie dumą i radość, która jednak szybko przemineła. Szli walczyć za swych drogie, krewne i obce, bliskie i dalekie... A czy żegnał ich choć jeden serdeczny uścisk, jedno umiłowane spojrzenie, jeden serdeczny okrzyk „żegnaj“, „wracaj“? Nic. Paru gapiów, jak zwykle, paru przypadkowych przechodniów i... cisza. Zdawało mi się, że śnię, że to chyba Niemcy lub Austriacy... Przetarłem oczy... Nie, białe orły, narodowe barwy... To Polacy. Ból przeszył me serce. Zdawało mi się, że i ja idę z nimi, niezegnany spojrzeniem kochanych oczu. A czyż to tak dawno w Warszawie, a przypuszczam, że i na prowincji — młode i stare damy rzuciły pod kopyta koni kozackich kwiaty! Czyż to tak dawno szły ku ognistym oczom kozaków — nie mniej ogniste spojrzenia? Czyż to tak dawno witano i żegnano kirgizów, kałmuków, kozaków jak zbawców? Zasypany, powtarzam, kwiatami, papierosami, czekoladą tych, którzy cofnijmy się lat 10 — na skórach braci i ojców naszych wypisywali swe „credo“: wierność dla cara i „matuszki“.

Tempora mutantur... Czasy są trudne prawda! Kwiaty, papierosy, czekolada — drogie, prawda! Lecz w życiu człowieka na przełomie, a takim będzie napewno życie wielu z tych żołnierzy — więcej nieraz znaczy serdeczne pożegnanie, umiłowane spojrzenie tych, za których idzie się umierać, niż chłodne podarunki. Radość, jaką spostrzega żołnierz, wiara, że idzie i wróci jako zwycięzca — to jego talizman w chwilach, gdy śmierć spoziera w oczy. Czyżby nas nie stać było na jeden serdeczny odruch entuzjastycznego pożegnania? Czyżbyśmy już tyle energii włożyli w te pochody, manifestacje, wiece, zebrania, świętowania, że zabrakło jej nam na pożegnanie tych, którzy do ostatniej kropli krwi bronić nas będą? Wszak to nasi bracia, których tak wielu każdy z nas ma tam, gdzie grzmiały armaty, świezcą kule...

Pragnąc, by słowa me nie były tylko trzaskami, składam 100 marek na żołnierza, wziętnie na akcję związaną z pożegnaniem, wyruszających na front.

Łączę wyrazy poważania
Jan Biłek.
Radom, 20.IV 20 r.

Książki nadesłane do Redakcji.

Jan Tadeusz Wróblewski: *Świątynia Tamary*. Z cyklu „Przygodne Trójkąty“. Łuck 1920. 80 — str. 150. Cena 16 mk.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 21 kwietnia

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

Na Podolskim froncie odparto ataki wywiadowczych oddziałów nieprzyjaciela pod Wacławką i Zamiechowem. W północnej części Polesia ponowił nieprzyjaciół uporeczywe ataki na odcinku Szaciłki Strachowice i tutaj udaremnił krowo jego zamiary. Również rozpoczął nieprzyjaciół ataki ze strony Owruca na Sławeczno celem zdobycia Mozyrza od południa. Do ataku została wprowadzona nowa dywizja nieprzyjacielska. Ataki odparto, zadając nieprzyjacielowi bardzo dotkliwe straty. Na reszcie frontu działalność patroli.

Z Sejmu.

WARSZAWA, (PAT). Po dyskusji odesłano ustawę o kasach chorych do podkomisji złożonej z przedstawicieli komisji przemysłowej, zdrowia i ochrony pracy w celu uzgodnienia wszystkich poprawek. Ustawę o ludowych szkołach rolniczych oraz o tymczasowej organizacji władz administracyjnych Gali i ustawę o polskich statkach handlowych morskich odesłano bez dyskusji do komisji. Nad sprawozdaniem w sprawie ustawy o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych przemawiali między innymi poseł Putek, Rząd i ks. Lutosławski. Wszyscy mówcy popierali ustawę ograniczającą. Dyskusję odroczone. Przedłożono szereg wniosków nagłych, wśród nich wniosek związku ludowo-narodowego, wzywający rząd do przedstawienia celów wojny na wschodzie odesłał marszałek do komisji. Wniosek nagły posła Diamanda po dyskusji w której zabierał głos wnioskodawca i zastępca ministra zdrowia, przyjęto i odesłano do komisji. Następne posiedzenie w piątek.

Na terenach plebiscytowych.

Koalicyjna komisja rządząca w Opolu zgodziła się na zaprowadzenie na Górnym Śląsku ustawy o radach fabrycznych OLSZTYN, (PAT). Wczoraj Niemcy urządzili znów pogrom Polaków w Farinach, przytem ciężko poranili Lejka starszego, księdza Ludwika i p. Iwanowskiego.

OLSZTYN, (PAT). Poczta, która jest w rękach niemieckich, odmówiła przyjmowania depesz oficjalnych konsulatu polskiego do rządu.

OLSZTYN, (PAT). Polskie biuro informacyjne na Mazurach wręczyło komisji międzysojuszniczej memoriał tej treści: „Oświadczamy, że zawieszamy wszelką działalność polityczną i plebiscytową, aż do chwili nastania warunków, jakie zagwarantował nam traktat wersalski. Uważamy, że przeprowadzenie plebiscytu w obecnych warunkach byłoby gwałtem. O powyższym zaświadczamy rząd polski, radę najwyższą w Paryżu i radę ligi narodów.

Mąka amerykańska.

WARSZAWA, (PAT). Przybyły do portu pierwsze 4 berlinki z mąką amerykańską.

Strajk.

„Kurjer Warszawski“ podaje: dziś wywołano strajk miejskiego taboru samochodowego, rozwołającego żywność do składnic miejskich. Stowarzyszenie Samopomocy społecznej objęło dziś pod swój zarząd tabor samochodowy miejski.

Stosunki z Austrią.

LYON. Renner przyjął przedstawicieli Czechosłowaczyny, Jugosławji, Rumunii Węgier, Polski. Kanclerz powiadomił ich, że rząd austriacki wyśle swoich przedstawicieli do wszystkich krajów sąsiednich dla podjęcia natychmiastowych rokowań w sprawie wykonania traktatu pokojowego.

Projekt mar. Focha.

WIEDEN (PAT) w San Remo marszałek Foch wypracował referat, według którego do nadzorowania wykonania traktatu pokojowego z Turcją potrzebna jest armia 300,000

Żądania włoskie.

PARYŻ, (PAT). „Temps“ donosi, że Włochy żądają całkowitego podporządkowania spraw politycznych zagadnieniom gospodarczym. Polityka ta wynika z położenia społecznego i parlamentarnego we Włoszech. Reforma wojskowa zmniejsza armię włoską do 150 tysięcy ludzi.

Postanowienia w sprawie Turcji.

SAN REMO, (PAT). Rada Najwyższa postanowiła w sprawie Turcji: umiędzynarodowienie cieśnin morskich i umieszczenie w Konstantynopolu kontyngentów wojsk sojuszniczych.

Traktat z Austrią i Bułgarią.

LONDYN, (PAT). Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu traktat pokoju z Austrią i Bułgarią.

Konferencja w San Remo.

SAN REMO, (PAT). Podczas konferencji ministrowie polski i rumuński będą zabierali głos w sprawach obchodzących te państwa.

NAJWIĘKSZY W KRAJU DZIENNIK POLITYCZNY

„GAZETA WARSZAWSKA“

założony w roku 1774, wznowiony przed laty dziewięćciu przez Romana Dmowskiego, wychodzący pod redakcją naczelną Z. Wasiliewskiego.

Redaktorzy: J. Hlasko, B. Wasiliewski, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu: K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemiach polskich: redak. Prz. Mączewski.

Refenci artystyczni: St. Niewiadomski, St. Pieńkowski.

Prenumerata w kraju z przesyłką mk. 11 miesięczniew [Warszawie mk. 10.

Warszawa, Zgodna Nr. 5.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”
Na żoł. pol. składa komornik sądowy
Ludwikowski kor. 75, złożone na jego
ręce przez p. Gajewskiego z Gębarzowa.
Na żoł. pol. do dysp. Komitetu. Za-
miast wieńca na grób ś. p. Ludwika
Gutkowskiego, bracia i siostra m. 300.
W. K. nieprzyjęte od Z. B. m. 50.
Na tłoć polską. Izaak Brikman za
kwiecień mk. 50.

Na plebiscyt. Zamiast wieńca na grób
ś. p. Ludwika Gutkowskiego inż. Talko
m. 100.

Na plebiscyt Górnego Śląska. M. Zie-
lińska m. 20.

Znalezione w sklepie p. Ciszewskiej
R. C. m. 15.

Na plebiscyt Cieszyński. Nieprzyjęte
przez p. R. składa W. W. m. 20.

Pracownicy Wydziału Powiatowego,
Biura Handlowego przy Sejmiku Ra-

domskim — za miesiąc marzec: Na
plebiscyt 146 mk. i na żołnierza pol-
skiego 146 mk.

Z okazji uroczystości 3-go maja Wa-
claw Przechodzki złożył: na koszty
urządzenia obchodu rocznicy 3-go maja
m. 1000 i dla najbardziej potrzebujących narodo-
wo uświadomionych robotników m. 1000
do rozporządzenia Komitetu organizują-
cego obchód.

Prezydentowa Forsysowa ofiarowała

na „Teatr Polski” czysty zysk z rantu,
urządzonego przez urzędników Magi-
stratu, mianowicie: destrukty—1432 ko-
rony i 260 marek.

Na kaplicę przy ul. Świeżej. Floren-
tyna Prokopowicz m. 20.

Na Czerwony Krzyż. Złożone na ręce
ks. Sobierajskiego przez Jerzego Peł-
czyńskiego m. 100.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1. Telefon Nr. 45.

Poleca: Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do
wozów, Tłuszcz „Tovotea”, Dziegieć i t. p.

„IUS” KURSA PRAWNICZE „IUS”

KRAKÓW, JASNA 10.

3859—

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian.

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

JEDYNE w POLSCE

pismo poświęcone sprawie kojarzenia
4300—5 małżeństw

„FORTUNA” Nr. 11

o bogatej i zajmującej treści
wyszł z druku

Red. i Adm. Kraków Rynek II.

Wszędzie do nabycia.

Ogłoszenie matrym. po 50 f. za słowo.

WYTWÓRNA

i Przedsiębiorstwo Wyrobów Cementowych i Betonowych

„ZEL.-BET.”

A. JANISZEWSKI

Radom, Długa № 28. — Składy Ogrodowa № 11.

Dachówki Piastowe Cementowe, Lekkie i Trwałe. Cembrowiny różnych systemów. Płyty cho-
dnikowe, Rynsztoki i Podrynniki. Rury Betonowe do kanalizacji. Słupy słupki do ogrodzeń,
ogrodów i t. p. Krycie dachów. 4203—

SPECJALNOŚĆ

SŁUPY MOCNE. Tanie. Ładne. Trwałe, Schody, Balkony. Żłoby dla koni. Wanny Kąpielowe.

Młyn parowy „Polonia” w Skaryszewie

z całkowitem urządzeniem i elektrycznością 12 wiorst od Radomia po szosie,
w dobrym punkcie z domem mieszkalnym i budynkami murowanymi do
sprzedania ewentualnie do wypuszczenia na akcje. Wiadomość na miejscu.
4480—3

OGŁOSZENIE.

Zarząd Kwaterunkowy w Radomiu ul. Piłsudskiego № 19 ogłasza niniejszym
konkurs na dostawę większej ilości torfu na opał dla Garnizonu Radomskiego,
oraz poszukuje torfowisk podatnych do eksploatacji.

Dostawcy zechcą wnieść oferty do dnia 24 b. m.

4476—1

Kierownik Zarządu Solak ppor.

T-wo Akc. Polska Centrala Handlowa

Oddział w Radomiu.

Podaje do wiadomości, że na posesjach T-wo Ak. P. C. H.
w Radomiu ul. Skaryszewska № 53/55, utworzone zostały ma-
gazyny warrantowe z własnymi bocznkami kolejowymi.

Przyjmowane są do magazynowania w składach żelazo-
betonowych i na placach obok bocznicy kolejowych wszelkie to-
wary w ładunkach wagonowych i mniejszych.

Pod zastaw złożonych towarów w składach T-wo Akc. P.
C. H. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Radomiu
może udzielać kredytów.

Bliższych informacji udziela biuro Oddziału T-wo Akc. P.
C. H. ul. Skaryszewska № 53/55. 4391—

SERADELE — ŁUBIN — WYKŁ

w partjach wagonowych

POLECA:

4396—24

Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa

„ZIARNO” w Warszawie, Ptasia 2, telefon 338-84.

Redaktor Wojciech Bięga.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki”

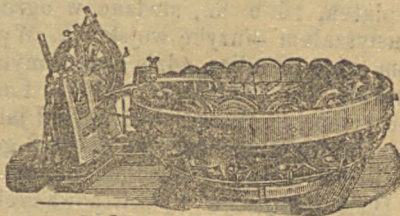
w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze,
roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych

E. BARWICKI w Radomiu



Sp. z Ogr. Odp.

4328—

Poleca wyborowe koła z obręczami na-
ciaganymi na zimno prasą hydrauliczną,
wozy wojskowe, folwarczne i włościańskie.
Wykonanie bardzo dokładne. Gwarancja

Odstąpienie

interes przemysłowo-handlowy dobrze
prosperujący lub przyjmujący spółnika z ka-
pitałem 100 000 marek. Wiadomość
w Administracji „Głosu Radomskiego”.
4484—3

Nowość! Została otwarta piekarnia polska pra-
cownia mączek, przyjmuje i wy-
konuje sumiennie wszelkie wykończenia do su-
kien oraz bielący Lubelska № 49 I piętro
Halina Menezykowa. 4458—3

Przepisywanie i nauka na maszynie, przy-
muję od 4-ej godziny Dłu-
ga 23—13. 4473—3

Firma M Sawicka Skaryszewska 16, poleca
biały Eponsz Kostjumowy. 4478—3

Potrzebna bona z szyciem do dwojga dzieci.
Wiadomość w Administracji
4482—2

Majstrów specjalistów do żywocowania so-
sny poszukuje Inżynier J. Miller
Lublin Szopna 15 mieszk. 7. Ze względu na
spóźnioną porę zgłoszenia lepiej osobiście.
4481—2

Na letnie mieszkanie do wynajęcia pokój
na z kuchnią przy stacji w Zagórzach. Wia-
domość w sklepie Feliksa Ludwickiego.
4485—1

Zamienię cztero-pokojowe radomskie mieszka-
nie na mniejsze Warszawskie. Wiadomość
w Administracji „Głosu”. 4483—1

Dubeltówka szesnastka marki belgijskiej nowa
do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa 9 m. 2
od 4 do 5 p. p. 4490—3

Ugubiono kwit lombardowy za № 358 na naz-
wisko Abram Cymerman na łańcuch złoty
wydany przez lombard Lubelska № 25. 4492—1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Szmerek
Birenbaum wydaną przez Mag. m. Rad. za
№ 1532 dnia 24/IV 19 r. 4491—1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Szmul Jo-
sef Blublas wydaną przez Mag. m. Rad. za
№ 1869 w 19 r. 4487—1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Szmul Fry-
dman wydaną przez Mag. m. Radomia za
№ 3696 dnia 3/VII 19 r. 4488—1

Ugubiono 2 weksle, 1 weksel wystawiony przez
J. I. M. Goldfarba na zlecenie L. Kohna z ter-
minem płatności 15 kwietnia 1920 r. na sumę
stotysięcy marek. 2-gi weksel wystawiony przez
W. Cygelmiana na zlecenie Ch. D. Korman-
a z terminem płatności 2 kwietnia 1920 r. na
sumę piętnastu tysięcy marek. Weksle powyż-
sze zostały zapłacone i są bez wartości. Ostrze-
ga się znaleźć przed korzystaniem z takowych
i prosi się o złożenie w Administracji. 4479—1

Do sprzedania piec i kuchnie kaflowe w Ra-
domiu zaraz. Wiadomość Foksalna № 6
fabryka. 4469—3

Majątek ziemski kupię w Radomskiej guber-
nii albo zamienię na dom. Oferty
szczegółowe: Radom poste restante okazieło-
wi rubla 256. 4469—3

Pierścienek z dużym brylantem okazująco do
sprzedania Marjacka 32 m. 3 P. Czarnecka.
4495—1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Dawid Fel-
dstein wydaną przez Mag. m. Radomia za
№ 603 dnia 6/II 20 r. 4493—1

Żeby sztuczne stare, polamane, kupuję. Płacę
do 12 mk. i wyżej za zęb. Adres: Skar-
yszeńska Nr. 21, Malik. 4384—6



Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego
w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprze-
dazy biżuterię, garderobę, meble oraz
wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy
majątki i domy. Poszukuje do kupna
różnych posiadłości miejskich i ziemskich
na miejscu i na prowincji, jako też inte-
resów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garde-
robę męską i damską. Majątek z inwen-
tarzem i zasiewami po Radomiem.

Precz z esencją octową.

Kto dba o swoje zdrowie i chce używać praw-
dziwy ocet wyrabiany z czystej okowity bez
żadnych absolutnie domieszek, niech kupuje w
fabryce octu spirytusowego „ZDROWIE,
N. PRZEDNOWNA
w Radomiu przy ul. Warszawskiej, L. 8,
skład w podwórzu, egzystujący od roku 1887

Zawiadomienie.

Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa w Ra-
domiu przy ulicy Lubelskiej № 46 wy-
daje pożyczki i przyjmuje wkłady na
7% w markach i rublach. 4460—5

Dla kapitalistów i rolników.

Majątki ziemskie na kresach do sprze-
dania Łatwa eksploatacja lasów i par-
celacja ziemi. Informacji udziela Bo-
rowski Warszawska 8 m. 6 front od 3
do 7-ej. 4465—4